

Słowacja: rząd Ficy z programem i wotum zaufania

Krzysztof Dębiec

21 listopada Rada Narodowa Republiki Słowackiej głosowała za wotum zaufania dla powołanego 25 października gabinetu Roberta Ficy. Nowa koalicja rządząca, w której skład wchodzi lewicowo-narodowy Smer, centrolewicowy Hlas oraz Słowacka Partia Narodowa, dysponuje większością 79 głosów w 150-osobowym parlamencie. Liczba 78 oddanych głosów za udzieleniem wotum zaufania niemal dokładnie odpowiada liczbie posłów koalicji; przeciw głosowało 65 deputowanych.

Program rządu, przyjęty 13 listopada na posiedzeniu rady ministrów i zaaprobowany przez parlament wraz z wyrażeniem wotum zaufania, zatytułowano „Życ lepiej, spokojniej i bezpieczniej”. Jego pięć głównych części dotyczy: „powrotu do normalnego środowiska społeczeństwa demokratycznego”, wsparcia zrównoważonego rozwoju i konkurencyjnej gospodarki, utrzymania państwa dobrobytu, „wzmocnienia państwa demokratycznego” (obejmuje m.in. zmiany w organach ścigania i wymiarze sprawiedliwości) oraz kwestii zewnętrznych. Już we wstępie do programu silnie odcięto się od rządów poprzedników, nazywając je „okresem chaosu i amatorskich decyzji, które zagrażały gospodarce, spójności społecznej i jakości życia mieszkańców”.

Komentarz

- Uzyskanie wotum zaufania przez nowy gabinet było formalnością, a spójności koalicji – przynajmniej na początku – sprzyjać będą pozytywne oceny pierwszych tygodni rządów w oczach Słowaków. Gdyby wybory odbyły się teraz, trzy partie koalicyjne mogłyby łącznie liczyć już nie na 79, lecz na 87 mandatów (badanie AKO zrealizowane w drugim tygodniu listopada). Po objęciu władzy gabinet Ficy zadbał o odniesienie się do kluczowych obietnic kampanijnych. O ile już poprzedni rząd techniczny zintensyfikował kontrole na granicy z Węgrami, o tyle ten obecny je przedłużył (na razie do 23 grudnia). Zorganizował też pokazową nocną akcję, podczas której starano się zatrzymać próbujących nielegalnie przekroczyć zieloną granicę. Choć w ręce policji nie trafiła żadna taka osoba, rząd przekonywał, że to konsekwencja jego działań i wysłania jasnego sygnału przemysłom o woli zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy. Ponadto rząd Ficy demonstracyjnie odrzucił na posiedzeniu przygotowany jeszcze przez poprzedników pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości ponad 40 mln euro (obejmujący głównie amunicję). Wartość imponującej łącznej pomocy militarnej Bratysławy z lat 2022–2023 dla walczącego z agresją wschodniego sąsiada zamknie się więc w chwili obecnej w kwocie 671 mln euro.

- Ani dotychczasowe działania gabinetu Ficy, ani program jego rządu nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o nową strategię polityki zagranicznej (zob. [Słowacja z nowym rządem: czy Fico przekroczy Rubikon?](#)). Wskazują raczej, że będzie ona nieortodoksyjna i oparta na wyczekiwaniu oraz lawirowaniu, z zachowaniem wyznaczonych „czerwonych linii”. Te ostatnie określają z jednej strony jednoznaczne odwołanie w programie rządu do członkostwa w NATO i UE jako fundamentów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Słowacji, a z drugiej – zobowiązanie względem własnego elektoratu do wstrzymania dostaw wojskowych na rzecz Kijowa czy (niewspomniany wprost w programie, ale artykułowany w wystąpieniach) sprzeciw wobec członkostwa Ukrainy w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pomiedzy nimi znajduje się swoista „szara strefa”, w której Bratysława zdaje się okazywać gotowość do udzielania ograniczonej pomocy Ukrainie i do pewnych ustępstw wobec partnerów zachodnich, być może w celu uniknięcia zagranicznej krytyki w stosunku do polityki krajowej, gdzie zapowiadane i podejmowane już działania wydają się najbardziej kontrowersyjne. Członkowie nowego rządu intensywnie spotykają się z przedstawicielami państw zachodnich (m.in. ambasadorem USA) czy instytucji europejskich (np. szefową misji dyplomatycznej UE w Kijowie, która jest Słowaczką), zapewniając ich o kontynuowaniu wsparcia „finansowego i politycznego” dla Ukrainy, w tym dla decyzji o rozpoczęciu jej negocjacji akcesyjnych do UE. Fico zaznaczył przy tym, że pomoc w odminowaniu jej terytorium postrzega w kategoriach pomocy humanitarnej, w programie rządu znalazło się zaś zobowiązanie do działań na rzecz włączenia krajowych firm w proces odbudowy Ukrainy i poprawy infrastruktury przy granicy z tym państwem. Nowy premier podpisał się też pod konkluzjami październikowego posiedzenia Rady Europejskiej, które zapowiadają kontynuację pomocy wojskowej UE na rzecz Kijowa. O niechęci do powiększania dystansu wobec europejskiego głównego nurtu świadczy zapowiedź z kongresu Smeru (17 listopada), na którym Fico jasno podkreślił, że będzie zabiegał o przywrócenie pełnego członkostwa ugrupowania w Partii Europejskich Socjalistów (zawieszonego po zawarciu koalicji z narodowcami).
- Tematem mocno uwypuklonym w programie rządu (a wcześniej w kampanii) jest aktywizacja współpracy wyszehradzkiej, której „strategiczne znaczenie” zaakcentowano. Byłaby to znacząca zmiana względem podejścia do niej rządzącej w latach 2020–2023 centroprawicy. W tym okresie format ten był coraz bardziej marginalizowany, zwłaszcza przez kolejnych szefów dyplomacji (wskutek chęci dystansowania się od Budapesztu, a w mniejszym stopniu – Warszawy), a następnie z wielkim trudem przechodził próbę wojny rosyjsko-ukraińskiej. Uzasadnione są wątpliwości, czy postulat ten nie przerodzi się w praktyce w zacieśnienie współpracy na linii Fico–Orbán. O ile jednak kooperacja wyszehradzka, dzięki dłuższym tradycjom i istotnym punktom wspólnym w polityce europejskiej (np. wspólny rynek, polityka spójności) powinna przetrwać próbę czasu, o tyle nie można być tego pewnym w przypadku Trójkąta Sławkowskiego (S3). Ta forma współpracy Słowacji, Czech i Austrii była w ostatnich latach forsowana jako próba odcięcia się w polityce regionalnej Bratysławy i Pragi od Węgier (i poniekąd Polski) i najsilniej rozwinęła się na szczeblu szefów dyplomacji, w dużej mierze opierając się na relacjach osobistych. Jak dotąd chęć utrzymania tego formatu wyrażają Czesi, niejako wyciągając rękę do wschodniego sąsiada, niemniej po zmianie rządu na Słowacji S3

straciła jeden z motorów napędowych, zaś przyszłoroczne wybory parlamentarne w Austrii mogą przynieść zmianę polityki zagranicznej Wiednia.

- Najbardziej kontrowersyjne działania i plany rządu dotyczą polityki krajowej i odnoszą się w szczególności do wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Nowy gabinet robi jednak wiele, by nie wejść przy tym na ścieżkę kolizyjną z Brukselą, a zmiany przedstawia jako przywrócenie właściwego porządku rzeczy i wręcz obronę praworządności (to ostatnie słowo pojawia się w programie aż 15 razy). Niejako wyprzedzając zastrzeżenia Brukseli, Fico zapowiedział na spotkaniu z przewodniczącą KE Ursulą von der Leyen (na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej), że będzie chciał przeprowadzić „dogłębne reformy kodeksu karnego” i jest otwarty na „konsultacje” tych zmian z KE. Mają być one odpowiedzią na „łamanie praw człowieka” przez poprzedni rząd w jego działaniach względem ówczesnej opozycji na czele z Ficą. Tego ostatniego jedynie dwa głosy w Radzie Narodowej uchroniły wiosną 2022 r. od utraty immunitetu poselskiego i aresztu, w związku m.in. z zarzutami o sformowanie grupy przestępczej. Również tytuły rozdziałów programu rządu w częściach dotyczących polityki krajowej zawierają w sobie „demokrację”. Niemniej już pierwsze posunięcia nowego gabinetu sugerują, że może chodzić o działania stojące raczej w sprzeczności z zasadami praworządności, np. szybkie odsunięcie grupy śledczych, którzy rozpracowywali niejasne powiązania dawnych rządów Ficy (ci bronią się sędownie, zarzucając kierownictwu MSW złamanie prawa), czy marginalizowanie mediów niechętnych rządowi (odmowy rozmów z nimi, zapowiedź zakazu wstępu do Kancelarii Rządu). Projekt podziału mediów publicznych (RTVS) Reporterzy bez Granic interpretują jako krok w stronę przejęcia bezpośredniej kontroli na nimi. Z kolei chęć złagodzenia kar za przestępstwa ekonomiczne (przedstawiana jako „humanizacja prawa karnego”) powszechnie łączona jest w kręgach opozycji i mediów z pragnieniem ograniczenia ryzyka dla oskarżonych w sprawach dotyczących osób powiązanych z władzą.
- Rząd Ficy zapewne liczy na to, że utrzyma elektorat przede wszystkim dzięki retoryce suwerennościowej i polityce socjalnej. Kluczowym punktem tej ostatniej jest zapowiedź podwyższenia trzynastych emerytur z obecnej ich wysokości mieszczącej się w przedziale od 50 do 300 euro do jednolitego poziomu średniej emerytury (ponad 600 euro). Rysą na tej obietnicy jest odłożenie rozpoczęcia wypłat według nowego sposobu wyliczania dopiero na przyszły rok, a także – w praktyce – wycofanie zmian w systemie emerytalnym wynagradzających dodatkowo emerytów, których dzieci pracują (tzw. bonus rodzicielski), wprowadzonych przez centroprawicę. Choć do najgłośniejszych obietnic obu ugrupowań lewicowych należała obniżka opłat za energię, to zapisy programu rządu są w tych kwestiach relatywnie ogólne, a konkretnych propozycji na razie brak, mimo że do końca roku pozostało zaledwie sześć tygodni. O ile kwestia cen prądu została przy tym w zasadzie rozwiązana za sprawą kilkuletniego porozumienia zawartego przez poprzedników z głównym dostawcą energii elektrycznej, o tyle bez wprowadzenia kompensacji gaz może zdrożeć dwukrotnie. Główną przeszkodą w realizacji szeroko zakrojonej polityki socjalnej będzie stan finansów publicznych – doradczy organ rządu (Rada Odpowiedzialności Budżetowej) szacuje, że bez dodatkowych oszczędności lub przychodów deficyt strukturalny wzrośnie z 4,5% PKB w 2023 r. (już teraz deficyt budżetowy Słowacji jest najwyższy w strefie euro) do 6% PKB w

latach 2025–2027. Sposobami na poprawę sytuacji mają być zapowiadane podniesienie opodatkowania banków, wprowadzenie „instrumentów finansowych”, które przejmą część „nadzwyczajnych zysków” firm i osób fizycznych, zwiększenie progresji podatkowej czy podwyższenie podatku od nieruchomości, handlu alkoholem i tytoniem oraz od gier hazardowych.